

MICHAŁ SZCZANIECKI

## INSTYTUTY ZIEM ZACHODNICH – ICH DZIAŁALNOŚĆ I MIEJSCE W ORGANIZACJI NAUKI POLSKIEJ\*

W polskim życiu naukowym szczególną rolę odgrywa grupa instytutów naukowych, określonych jako Instytuty Ziem Zachodnich. Do nich należą, obok Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytut Śląski w Opolu, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie, Instytut Bałtycki w Gdańsku, a ostatnio do grupy tej dołącza się również Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Instytuty Ziem Zachodnich początkami swymi sięgają do czasów przedwojennych, wiążąc się z chlubną tradycją Instytutu Śląskiego w Katowicach, kierowanego przed wojną przez dyr. Romana Lutmana i Instytutu Bałtyckiego, kierowanego przez dyr. Wacława Borowika. Dorobek tych zasłużonych placówek wyrażał się zarówno skupieniem poważnych zespołów naukowo-badawczych i naukowo-organizacyjnych, jak i pokaźną ilością wysoce wartościowych publikacji naukowych, w tym wielu wydawanych w językach obcych.

Pod koniec II wojny światowej zarysowała się koncepcja utworzenia nowego instytutu naukowego obejmującego swymi zainteresowaniami całość problematyki polsko-niemieckiej z jednej i ogół dawnych ziem polskich, które jako Ziemie Odzyskane miały powrócić w 1945 r. do Polski, z drugiej strony. Z tej właśnie koncepcji wyłonił się założony przez Zygmunta Wojciechowskiego Instytut Zachodni, od 1945 r. zlokalizowany w Poznaniu. Obok powołania do życia Instytutu Zachodniego przywrócono w tym czasie również dawne instytuty, a więc Instytut Śląski i Instytut Bałtycki, oraz uruchomiono Instytut Mazurski w Olsztynie. Równocześnie przystąpiono do rozbudowy sieci organizacyjnej Instytutu Zachodniego, co odpowiadało ówczesnie w nauce panującym tendencjom centralizacyjnym, lecz co nie zawsze wywierało korzystny wpływ na rozwój instytutów regionalnych. Instytut Zachodni, nie tylko że zorganizował swoje oddziały w Warszawie (1964 r.), Krakowie (1946 r.) i Toruniu (1946 r.), ale i wchłonął w swoje ramy Instytut Śląski, tworząc nowe oddziały w Katowicach i we Wrocławiu, oraz Instytut Mazurski, przekształcając go w stację naukową. Powstały w ten sposób w l. 1946-1948 stan organizacyjny rychło przestał odpowiadać wszystkim potrzebom nauki; przerost organizacyjny Instytutu Zachodniego, przy pomniejszeniu jego środków, zaczął działać nawet hamująco na rozwój regionalnych środowisk naukowych na ZZ.

Potrzebne zmiany zostały przeprowadzone w r. 1953 w związku z ogólną reorganizacją nauki polskiej i powstaniem Polskiej Akademii Nauk. Zakreślony został nowy profil działalności Instytutu Zachodniego, co pociągnęło za

\* Referat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej Instytutów Ziem Zachodnich w Opolu, dnia 6 V 1965 r.

sobą likwidację wielu jego agend, w szczególności zaś oddziałów rozsianych w całym kraju. W ten sposób powstały warunki dla rozbudowania na nowych podstawach organizacyjnych regionalnych instytutów naukowych na Ziemiach Zachodnich. Na tym gruncie przywrócono do życia po 1956 r. Instytut Śląski z siedzibą w Opolu, Instytut Bałtycki w Gdańsku, powołano do życia Śląski Instytut Naukowy w Katowicach; w 1961 r. powstał – z pomocą Instytutu Zachodniego – Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie, wreszcie, w 1962 r., zreorganizowano w Olsztynie Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

W 1959 r. doszło z inicjatywy ówczesnego dyrektora Instytutu Zachodniego, prof. Gerarda Labudy, do nawiązania ściślejszej i systematycznej współpracy między wymienionymi instytutami i innymi instytucjami zajmującymi się w Polsce pokrewną tematyką, a więc z Zachodnią Agencją Prasową, z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich i z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych w Warszawie. Na zjeździe we Wrocławiu, w dn. 20 I 1959 r., doszło mianowicie do utworzenia Komisji Koordynacyjnej Instytutów Ziem Zachodnich. Przewodnictwo Komisji objął doc. Roman Lutman, sekretariat Komisji prowadził Instytut Zachodni. Nie można przeceniać roli Komisji Koordynacyjnej, niemniej jednak odegrała ona już i odgrywa nadal niemałą rolę. Przede wszystkim zaznaczyła się ona na polu koordynacji planów naukowych zrzeszonych w Komisji Instytutów, przy czym istotnym zagadnieniem było rozgraniczenie zakresu działalności Instytutu Zachodniego, ogarniającego ogólną, syntetyczną problematykę ZZ i stosunków polsko-niemieckich, od zakresu działania poszczególnych instytutów, rozciągającego się na właściwą problematykę danego regionu ZZ. Następnie, periodyczne posiedzenia Komisji przyczyniają się do harmonijnej współpracy wszystkich zrzeszonych instytutów, zarówno w dziedzinie realizacji ich planów naukowych, jak i w sprawach organizacyjnych. Bilans prac Komisji Koordynacyjnej został przedyskutowany i pozytywnie oceniony na jej posiedzeniu w Poznaniu w dn. 26 XI 1964 r. Na posiedzeniu odbytym w Opolu w dn. 6 V 1965 r. przedyskutowano referat, opracowany na podstawie sprawozdań z działalności wszystkich instytutów zrzeszonych w 1964 r. – i on właśnie stanowi treść niniejszego artykułu.

Instytuty Ziem Zachodnich wyróżniają się – nie tylko szczególną organizacją, ale i zakresem wykonywanych zadań – od wszelkich istniejących w Polsce instytucji naukowych różnego typu. Do zadań bowiem, jakie wykonują różne instytucje naukowe należą: prace naukowo-dydaktyczne, prowadzenie badań naukowych, które mogą mieć charakter badań specjalistycznych lub kompleksowych, które mogą być prowadzone przy pomocy własnego warsztatu naukowego lub bez niego, które mogą być wykonywane przez własną etatową kadrę naukową lub bez niej; następnie, publikowanie prac naukowych, upowszechnianie nauki; reprezentacja naukowa itd. Jeżeli wśród istniejących w Polsce instytucji naukowych wyróżnimy szereg grup, jak wyższe uczelnie, instytuty Polskiej Akademii Nauk, instytuty naukowe tzw. resortowe (tj. podlegające ministerstwom lub innym, jak np. Polska Akademia Nauk, instytucjom centralnym), towarzystwa naukowe ogólne (jak np. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk czy Wrocławskie Towarzystwo Naukowe), towarzystwa naukowe branżowe (jak np. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Polskie Towarzystwo Historyczne), instytucje kulturalne zajmujące się ubocznie badaniami naukowymi (jak muzea, archiwa państwowe, biblioteki) – to

zauważymy, że istotnie instytucje każdej z tych grup mają odmienny zakres działania i że Instytuty Ziemi Zachodnich kwalifikują się jako specyficzna, odrębna grupa instytutów naukowych. Rzecz tę można przedstawić schematycznie w następującym zestawieniu:

Instytucje naukowe	Zadania dydaktyczne	Badania naukowe				Publik. wydaw. nauk.	Upowszechnianie nauki
		własna kadra	bez własnej kadry	specjalistyczne	kompleksowe		
1. Wyższe uczelnie	+	+	-	+	-	+	-
2. Instytuty PAN i inst. resortowe	-	+	-	+	-	+	-
3. Instytuty Ziemi Zachodnich	-	+	-	-	+	+	+
4. Tow. naukowe ogólne	-	-	+	-	+	+	+
5. Tow. naukowe branżowe	-	-	+	+	-	+	+
6. Inne placówki – muzea, archiwa, biblioteki	-	+	-	+	-	+	+
7. Wydawnictwa naukowe	-	-	-	-	-	+	+

Widzimy więc, że Instytuty Ziemi Zachodnich mają wspólne z wyższymi uczelniami oraz z instytutami PAN i resortowymi to, że prowadzą badania naukowe w oparciu o własną kadre naukową i o własny warsztat naukowy. Pod tym względem przede wszystkim różnią się one od towarzystw naukowych, zarówno branżowych, jak i ogólnych, które zasadniczo nie posiadają własnej kadry naukowej i zajmują się raczej organizowaniem i koordynowaniem badań naukowych oraz upowszechnianiem ich wyników. Od wyższych uczelni Instytuty Ziemi Zachodnich i pozostałe instytuty naukowe odróżniają się przede wszystkim tym, że nie wykonują zadań naukowo-dydaktycznych. Działalność wydawnicza, właściwa wszystkim instytucjom naukowym, odgrywa jednak szczególnie ważną rolę w Instytutach Ziemi Zachodnich, podobnie jak w towarzystwach naukowych ogólnych; to samo powiedzieć można o znaczeniu upowszechniania nauki w wymienionych instytucjach. Dalej – Instytuty Ziemi Zachodnich, i to jest istotne, różnią się wyraźnie od towarzystw naukowych branżowych oraz zarówno od instytutów PAN, jak i resortowych, brakiem jednokierunkowej specjalizacji naukowej, natomiast, podobnie jak towarzystwa naukowe ogólne, skupiają one przedstawicieli wielu różnych dyscyplin badawczych. Wprawdzie i wyższe uczelnie, zwłaszcza uniwersytety, prowadzą prace badawcze w licznych dyscyplinach, zależnie od charakteru uczelni, jednakowoż jedynie towarzystwa naukowe ogólne i Instytuty Ziemi Zachodnich zespalają badania rozwijane na różnych uczelniach

i to predestynuje je do inicjowania i kierowania przedsięwzięciami prawdziwie wszechstronnymi. Ta potrzeba integrowania nauk, i to nie tylko nauk społecznych, występuje szczególnie wyraźnie w odniesieniu do Instytutów Ziem Zachodnich jako prowadzących badania kompleksowe nad precyzyjnie i dość wąsko określoną problematyką: w wypadku Instytutu Zachodniego problematykę tę stanowią oba współczesne państwa niemieckie (NRD i NRF), stosunki polsko-niemieckie, zagadnienia integracji Europy zachodniej oraz Ziemie Zachodnie (jako całość), w wypadku pozostałych Instytutów Ziem Zachodnich przedmiotem ich badań są określone regiony ZZ.

Tak więc Instytuty Ziem Zachodnich wyróżniają się spośród innych instytucji naukowych w Polsce tym, że są instytucjami naukowymi, prowadzącymi badania kompleksowe w oparciu o własną kadrę naukową i o własny warsztat naukowy. Badania te odpowiadają szczególnie ważnemu zamówieniu naukowemu i politycznemu. Służą one tworzeniu podstaw naukowych pod wszechstronne zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Następnie, co ma wyjątkowo duże znaczenie, badania te obracają się w kręgu zagadnień, na ogół mylnie, często tendencyjnie i fałszywie ujmowanych przez obciążoną nacjonalizmem naukę zachodnioniemiecką. W ten więc sposób na barkach Instytutów Ziem Zachodnich spoczywa również odpowiedzialne zadanie skutecznej walki z tezami zachodnioniemieckiego rewizjonizmu. Te właśnie względy uzasadniają potrzebę stworzenia dla pracy Instytutów Ziem Zachodnich możliwie dogodnych warunków, a również motywują celowość dalszej rozbudowy sieci Instytutów Ziem Zachodnich we wszystkich większych ośrodkach na Ziemiach Zachodnich, w szczególności w miastach wojewódzkich.

Porównując tematykę badań naukowych, prowadzonych w 1964 r. przez poszczególne Instytuty Ziem Zachodnich, stwierdzić można wielkie między nimi pokrewieństwo. Problematyka niemiecka, uprawiana głównie przez Instytut Zachodni, znajduje się również na warsztacie obu Instytutów Śląskich i Instytutu Bałtyckiego. Prace te są w skali ogólnopolskiej koordynowane w ramach Komitetu Koordynacyjnego Badań Niemcoznawczych w Polsce przy Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. Wszystkie instytuty zajmują się następnie badaniami ekonomicznymi, badaniami socjologicznymi (z wyjątkiem Instytutu Bałtyckiego), badaniami z zakresu geografii gospodarczej (z wyjątkiem Instytutu Bałtyckiego i Ośrodka w Olsztynie). Dalej, wszystkie instytuty zajmują się badaniami historycznymi, ograniczając się jednak zasadniczo tylko do historii najnowszej i sięgając nie dalej jak do końca XIX w. Historia języka polskiego i literatury polskiej – oczywiście w planie regionalnym – słusznie znajduje się na warsztatach obu Instytutów Śląskich i Ośrodka olsztyńskiego. Wreszcie jako kierunki specyficzne dla niektórych instytutów występują badania nad: historią sztuki w Ośrodku olsztyńskim, archeologią w Instytucie katowickim, geografiami fizyczną w Instytucie opolskim, problematyką morską w Instytucie Zachodnio-Pomorskim, problematyką skandynawską w Instytucie Bałtyckim, etnografią oraz prawem w Instytucie katowickim i Ośrodku olsztyńskim. Porównanie doświadczeń poczynionych przez poszczególne instytuty na polu prowadzonych przez nie prac badawczych oraz aktualnie nad dziejami ZZ w XX-leciu Polski Ludowej, przyczynią się na pewno do ujawnienia pewnych istniejących w tej dziedzinie dysproporcji względnie wskażą na zaznaczające się kierunki deficytowe.

Instytut Zachodni, a w ślad za nim oba Instytuty Śląskie, wypracowały sobie specyficzną strukturę organizacyjną jako towarzystwa naukowe prowadzące instytuty badawczo-naukowe, będące *sui generis* instytutami resortowymi, podległymi Polskiej Akademii Nauk. Struktura ta okazała się korzystna dla instytutów i odpowiada na ogół ich potrzebom i zadaniom.

Możliwość realizowania przez Instytuty Ziemi Zachodnich ich zadań zależy w poważnej mierze od ich podstaw finansowych. Jedynie Instytut Zachodni, ze względu na powierzone mu ogólniejsze zadania, opiera swój budżet na podstawowej dotacji Polskiej Akademii Nauk, pozostałe Instytuty Ziemi Zachodnich korzystają z dotacji terenowych, w szczególności ze strony wojewódzkich rad narodowych. Wysokość tych dotacji jest różna. Instytut Zachodni i oba Instytuty Śląskie korzystają z dotacji wielokrotnie wyższych niż dotacje uzyskiwane przez Instytuty w Szczecinie, Gdańsku, czy Olsztynie. Rzutuje to oczywiście na liczebność kadry naukowej i na rozmiary pracy wydawniczej poszczególnych instytutów.

W 1964 r. Instytut Zachodni zatrudniał 26 pracowników naukowych, Instytut w Katowicach – 30, Instytut w Opolu – 13, Instytut Zachodnio-Pomorski – 5, Instytut Bałtycki – 2, Ośrodek olsztyński – 7. Takie zestawienie liczbowe nie wyjaśnia zbyt wiele, bo przecież wszystkie instytuty korzystają również, w większym lub mniejszym stopniu, z pomocy pracowników naukowych zatrudnionych etatowo na wyższych uczelniach. Jest to bardzo słuszne, a nawet często konieczne. Tak samo słuszne jest, jak to w szczególności z powodzeniem uprawia Instytut Zachodnio-Pomorski, odwoływanie się w badaniach naukowych do pomocy przedstawicieli praktyki. Niemniej jednak nie rozwiązuje to istoty zagadnienia, wyrazić bowiem należy przekonanie, że każdy instytut naukowy stoi swoją własną kadrą naukową, posiadanie której legitymuje jego działalność i istnienie. To samo powiedziec można o własnym warsztacie naukowym, który każdy instytut winien sobie stworzyć. W danym wypadku chodzi o gromadzenie wyspecjalizowanej biblioteki, o prowadzenie prac bibliograficznych, zbieranie różnego rodzaju dokumentacji i posiadanie własnego archiwum. Sprawa rozbudowy własnego warsztatu naukowego jest troską wszystkich Instytutów Ziemi Zachodnich, ale i tu ich możliwości ograniczone bywają względami finansowymi. Dodać tu zaś jeszcze trzeba, że utrzymanie takiego warsztatu naukowego wymaga odpowiedniej kadry naukowo-technicznej a i jej brak w niektórych instytutach.

Wysokość produkcji wydawniczej pozostaje również w prostej proporcji do podstaw finansowych. O ile Instytut Zachodni i oba Instytuty Śląskie wydały w 1964 r. po blisko 300 ark. wyd., to Instytut Zachodnio-Pomorski i Ośrodek olsztyński – tylko około 100. Jedynie Instytut Zachodni posiada własne wydawnictwo. Inne instytuty nie skarżą się aktualnie na sposób unormowania swej współpracy z instytucjami wydawniczymi („Śląsk”, Wydawnictwo Poznańskie, Ossolineum). Rzeczą istotną jest i to, że wszystkie Instytuty Ziemi Zachodnich prowadzą własne periodyki, względnie nawiązały systematyczną współpracę z periodykami naukowymi wychodzącymi w danym środowisku.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwój każdego instytutu naukowego wymaga długiego czasu i że same finanse nie rozwiązują sprawy jego rozwoju. Długich lat wymaga zebranie zespołu naukowego pracowników i utworzenie warsztatu naukowego. Tym się tłumaczy i to, że wcześniej powstałe Instytuty Śląskie znajdują się na bardziej zaawansowanym etapie rozwojowym niż instytuty „północne” w Szczecinie, Gdańsku czy w Olsztynie. Warto tu jednak zwrócić

uwagę na wzór Instytutu Zachodnio-Pomorskiego, który służyć może jako dodatni przykład instytutu naukowego stopniowo się rozwijającego, zmierzającego konsekwentnie do coraz szerszych celów i opierającego swą działalność na corocznie wzrastającym budżecie.

Instytuty Ziem Zachodnich odgrywają szczególną rolę w tych ośrodkach, w których nie ma wyższych uczelni, w szczególności tam, gdzie nie ma silniejszych ośrodków humanistycznych. Tym tłumaczy się rozkwit Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach i Instytutu Śląskiego w Opolu, a poważne osiągnięcia posiada również systematycznie i planowo rozwijający się Instytut Zachodnio-Pomorski w Szczecinie. Brak instytutu regionalnego we Wrocławiu jest zrozumiałą, w silnie naukowo zorganizowanym środowisku powołanie takiego instytutu wydaje się zbędne. Niepokój pewien mogą budzić trudności, jakie napotyka w rozwijaniu swej pracy Instytut Bałtycki w Gdańsku i Ośrodek im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Placówki te zasługują niewątpliwie na szerszą pomoc zarówno naukową, jak i finansową. Postulatem pozostaje powołanie instytutów regionalnych w Zielonej Górze i Koszalinie, gdzie funkcje ich w pewnym stopniu spełniają jedynie istniejące tam Stacje Naukowe Polskiego Towarzystwa Historycznego (w Zielonej Górze i Słupsku).

Na zakończenie niniejszych uwag warto dodać, że Instytuty Ziem Zachodnich, po długoletnich doświadczeniach, sięgających do tradycji pięknej pracy przedwojennych Instytutów, Śląskiego i Bałtyckiego, po latach wzlotów i załamań wypracowały w ramach organizacji polskiej nauki specyficzny model placówki badawczej, który mógłby z powodzeniem stać się wzorem dla ewentualnie powoływanych w przyszłości instytutów regionalnych w całym kraju, zwłaszcza w nieuniwersyteckich ośrodkach wojewódzkich.